Na straży Wybrzeża
GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 52 (394) Gdynia, sobota 1 marca 1952 r. Rok III

Bądź zawsze czujny

Prasa nasza pisała już wielokrotnie o różnych procesach szpiegów i dywersantów imperialistycznych, wykrytych i postawionych przed sądem. Ostatnio taki proces toczył się w Gdańsku — oskarżonymi byli agenci wywiadu francuskiego, którzy prowadzili swą zbrodniczą działalność na Wybrzeżu.

Procesy te mówią o działalności w naszym kraju wrogich organizacji i band, wykazują skuteczną walkę z nimi naszych władz bezpieczeństwa, przypominają o marynarskim obowiązku czujności i zachowania tajemnicy wojskowej. Procesy te wskazują, że wtedy, kiedy naród polski buduje socjalizm, gdy marynarz w codziennym trudzie podnosi swój poziom wyszkolenia bojowego i politycznego i ochrania pokojową pracę polskich robotników i chłopów, niedobitki reakcji polskiej zdradzają naszą Ojczyznę, pomagają wrogom — amerykanskim imperialistom i ich zachodnio - niemieckim lokajom przygotowywać najazd na nasz kraj. Ich działalnością kierują wywiady państw kapitalistycznych — angielski, francuski, a przede wszystkim amerykański.

Wywiady imperialistyczne szukają rozmaitych sposobów od plotki do spisku i morderstwa, dla osłabienia naszej Ojczyzny. Celem ich działalności jest ułatwić hordom amerykańskim i popieranym przez nich, zachodnio - niemieckim rozbójnikom, napaść na nasz kraj.

Wywiad państw imperialistycznych szczególnie interesuje się naszym Ludowym Wojskiem Polskim i Marynarką Wojenną. Stąd też każdego marynarza obowiązuje ostra, niesłabnąca ani na chwilę czujność i bezwzględne przestrzeganie tajemnicy wojskowej. Wróg bowiem starannie maskuje swą działalność. Wskazuje na to Prezydent Bierut: „NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, ŻE PROWOKACJA I GŁĘBOKO ZAKONSPIROWANY SPISEK STAŁY SIĘ DZIŚ JEDNYM Z GŁÓWNYCH ŚRODKÓW WROGA W JEGO DĄŻENIU DO OSŁABIENIA WŁADZY LUDOWEJ".

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi:

„1. CZUJNOŚĆ WOBEC WROGÓW NARODU ORAZ PILNE STRZEŻENIE TAJEMNICY PAŃSTWOWEJ JEST OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

2. ZDRADA OJCZYZNY: SZPIEGOSTWO, OSŁABIENIE SIŁ ZBROJNYCH, PRZEJŚCIE NA STRONĘ WROGA — KARANA JEST Z CAŁĄ SUROWOŚCIĄ PRAWA JAKO NAJCIĘŻSZA ZBRODNIA" (art. 79).

Marynarze nasi winni zawsze, gdy zetkną się z przejawami działalności wroga, demaskować je, a sprawców oddawać w ręce władz.

Winniśmy stale przestrzegać tajemnicy wojskowej — na każdym kroku, na każdym miejscu. Pamiętajmy, że nawet bardzo drobna wiadomość o charakterze wojskowym może mieć znaczenie dla szpiega. Będąc na służbie wartowniczej, strzeżmy, jak oka w głowie, powierzonych nam posterunków.

Każdy marynarz powinien zwracać baczną uwagę na wszelkie dokumenty wojskowe. Nawet najmniejsze zaniedbanie może doprowadzić do opłakanych następstw. O czujności musimy pamiętać nawet wtedy, gdy przesyłamy prywatne listy. Obce wywiady poświęcają wiele uwagi prywatnym listom osób wojskowych.

Te i inne przykłady wskazują nam, że świętym obowiązkiem każdego marynarza jest czujnie strzec tajemnicy wojskowej i państwowej, demaskować szpiegów i ich wspólników — ludzi gadatliwych, niedbałych i bezmyślnych.

Wykazywać nieustanną czujność, surowo strzec tajemnicy wojskowej i państwowej, być wiernym banderze — to najważniejszy obowiązek każdego marynarza, jest to sprawa każdego Polaka, każdego obywatela, każdego patrioty, miłującego swą Ojczyznę.

DZIŚ W NUMERZE:

Bosmanmat Nowicki baczy by nie pisać na luźnych kartkach i nie zostawiać papierow po wyjściu z miejsca pracy str. 2

Dalsza pomoc ludowego państwa
dla bezrolnych i małorolnych chłopów
Doniosła uchwała Prezydium Rządu
w sprawie akcji osiedleńczej w 1952 roku

WARSZAWA. Prezydium Rządu powzięło doniosłą uchwałę w sprawie akcji osiedleńczej, która prowadzona będzie w roku bieżącym w celu przyjścia z pomocą ludności bezrolnej i małorolnej nie zatrudnionej w przemyśle, a zgrupowanej na terenach o większym zagęszczeniu ludności rolniczej. Jednocześnie uchwała ma na celu dalsze zwiększenie produkcji rolnej przez bardziej równomierne rozmieszczenie ludności rolniczej na terenach niedostatecznie zasiedlonych.

Uchwała jest podstawą do wszczęcia **planowej akcji osiedleńczej.** Stwarza ona **szczególnie dogodne warunki dla nowoosiedlonych,** dzięki zapewnieniu przydziału budynków nadających się do zamieszkania, względnie remontowanych na koszt Skarbu Państwa oraz udzielaniu zapomóg, pożyczek umarzalnych, kredytów, zwalnianiu od podatków, od obowiązku sprzedaży zbóż i zwierząt rzeźnych oraz od szarwarków.

Osiedleńcom przydzielane będą gospodarstwa rolne na terenie województw: koszalińskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego, olsztyńskiego, wrocławskiego, opolskiego, gdańskiego i białostockiego oraz w tych gminach województw: rzeszowskiego, lubelskiego, bydgoskiego i poznańskiego, w których istnieje odpowiedni Fundusz Ziemi. Gospodarstwa te mogą obejmować chłopi zamieszkali w gęsto zasiedlonych i oddalonych od ośrodków przemysłowych gminach województw: lubelskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i krakowskiego oraz w niektórych powiatach województw: białostockiego, bydgoskiego, **gdańskiego,** łódzkiego, poznańskiego i warszawskiego.

Przesiedlać mogą się chłopi bezrolni i małorolni, a także młode małżeństwa z rodzin średniorolnych.

Rodziny, które zechcą skorzystać z państwowej akcji osiedleńczej mogą być skierowane według swego wyboru, **na samodzielne gospodarstwa rolne przydzielane na własność albo do spółdzielni produkcyjnych lub też do PGR.**

Dokumenty nadania gospodarstw rolnych na własność wydawane będą po stwierdzeniu przez prezydium GRN, że dany osiedleniec zagospodarowuje się.

Uchwała stwierdza, że **osiedleńcy zachowują wszelkie prawa własności, bądź inne prawa do gospodarstw rolnych, pozostawionych w miejscu swego poprzedniego zamieszkania.** Osobny przepis przewiduje zasady rozliczenia się w wypadku, gdy osiedleniec zrzeknie się własności pozostawionej ziemi i budynków na rzecz państwa. Osiedleńcy mogą także — po uzyskaniu zezwolenia od właściwych władz — przekazać pozostawione gospodarstwa na własność członkom rodziny lub innym małorolnym z tym, że powiększone gospodarstwo nie powinno przekraczać norm obszarowych, ustalonych w dekrecie o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Przesiedlenie się i przewóz całego mienia ruchomego osiedleńca (inwentarza żywego i martwego, zboża, paszy, mebli i innych przedmiotów urządzenia domowego, zapasów żywności itp.) odbywa się na koszt państwa.

Osiedleńcy, którzy obejmują samodzielne gospodarstwa rolne otrzymują na pierwsze potrzeby związane z zagospodarowaniem, **bezzwrotną zapomogę w wysokości 450 zł.**

Osiedleńcy otrzymują **bezprocentowe umarzalne pożyczki na zakup konia i krowy,** według potrzeb ustalonych przez komisję osiedleńczą przy prezydium powiatowej rady narodowej dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Jeżeli rodzina osiedleńcza składa się z więcej niż dwóch osób zdolnych do pracy (powyżej 16 lat), **może być jej udzielona bezprocentowa pożyczka umarzalna na zakup dwóch sztuk inwentarza (konia i krowy).** Z przywileju tego mogą korzystać również osiedlający się żołnierze WP zwolnieni po odbyciu czynnej służby.

Bezprocentowa pożyczka ulegać będzie corocznie sukcesywnemu umarzaniu w ciągu 5 lat od daty osiedlenia się. Decyzja o umarzaniu podejmowana będzie po uwzględnieniu stanu zagospodarowania się osiedleńca..

(Ciąg dalszy na str. 3)

Kobiety Wybrzeża
na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

Kobiety z zakładów pracy Wybrzeża witają dzień 8 Marca — Międzynarodowe Święto Kobiet, podejmowaniem licznych zobowiązań produkcyjnych.

Zobowiązania podjęły jako pierwsze z ZB-3 robotnice z budowy nr 322. I tak siostry *Maria* i *Luba Romaniuk* zaoszczędzą 131 roboczogodzin, *Helena Pluta* i *Kazimiera Gresler* wykonują prace na 31 godzin przed zaplanowanym terminem. *Teresa Henning* zobowiązała się doprowadzić do porządku odzież ochronną, znajdującą się w magazynie budowy.

Idąc ich śladem robotnice z budowy 305 zaoszczędzą 163 roboczogodzin, a brygada *Anny Makarewicz* z budowy 321 — 207 roboczogodzin. *Gertruda Hetmańska* wykona pracę przy wykopach ziemnych na 23 godzin przed terminem.

* * *

Kobiety z Elbląskich Zakładów Napraw Samochodów podjęły na cześć 8 marca zobowiązania ogólnej wartości 2.800 zł. Towarzyszki: *Chodżewska, Kwiatkowska, Wilczyńska* i inne z Centrali Ogrodniczej w Elblągu zobowiązały się podnieść wydajność pracy i wykonać średnio 150 proc. normy.

* * *

Koło gospodyń ZSCh w spółdzielni produkcyjnej Tropy, gmina Jegłownik, pow. elbląskiego na odbytym ostatnio zebraniu zorganizowały dla uczczenia Święta Kobiet brygadę polową. Na brygadzistkę wybrano *Helenę Gładosz.*

Agresywny wywiad francuski organizował dywersje na Wybrzeżu

PRZED Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku odbył się proces członków bandy szpiegowsko - dywersyjnej: Jean Bastard'e — obywatela francuskiego, wytrawnego agenta wywiadu francuskiego, Alojzego Janasiewicza — b. najemnika Legii Cudzoziemskiej i mordercy patriotów vietnamskich, Bolesława Jagodzińskiego — b. żołdaka Wehrmachtu i notorycznego kryminalisty, Bolesława Bobulisa — szpiega wyszkolonego we Francji, Edwarda Dawidowicza — również kryminalisty oraz Andrzeja Skrzesińskiego, Adama Basisty, Stefana Czyża i Józefa Olejniczaka.

Oskarżeni począwszy od 1948 r. prowadzili na terenie Wybrzeża inspirowaną i kierowaną przez rezydenta wywiadu francuskiego, b. wicekonsula francuskiego w Gdańsku — Bardet — robotę szpiegowsko -dywersyjną, polegającą na „rozpracowywaniu" obiektów wojskowych i gospodarczych.

Szczytem zbrodni oskarżonych był wielki akt sabotażu: podpalenie w nocy z 16 na 17 lipca 1949 r. hali przemysłowej Zakładów im. Świerczewskiego w Elblągu.

JAK WYNIKA z przewodu sądowego, który niezbicie potwierdził zarzuty oskarżenia, na czele bandy stał Jean Bastard.

Oskarżeni: Jagodziński, Bobulis, Basista i Olejniczak szczegółowo zeznali przed Sądem o tym, jak zbierali i przekazywali Bastardowi wiadomości stanowiące ścisłą tajemnicę państwową.

Wiadomości te dotyczyły planów produkcyjnych, parku maszynowego itp. poszczególnych zakładów przemysłowych. Podobną szpiegowską robotę prowadzili oskarżeni: Janasiewicz i Skrzesiński.

Oskarżeni stwierdzili przed sądem, że Bastard osobiście kierował zbrodniczą akcją podpalenia Zakładów im. Świerczewskiego w Elblągu i brał w niej udział wraz ze wszystkimi pozostałymi członkami bandy.

Zeznania świadków w całej rozciągłości potwierdziły rozmiar zbrodni i winę oskarżonych szpiegów.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonych:

Bastarda, Janasiewicza i Skrzesińskiego na karę śmierci, osk. Czyża na dożywotnie więzienie, Basistę i Jagodzińskiego — po 15 lat więzienia, Bobulisa na 13 lat więzienia, Dowidowicza na 12 lat więzienia, Olejniczaka na 1 lat więzienia.

Nasi korespondenci piszą o projekcie Konstytucji

Będziemy wiernie stali na straży naszego Wybrzeża

Podobnie jak w całym kraju, w naszej Ludowej Marynarce Wojennej z każdym dniem rozwija się dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Do redakcji naszej napływają listy, w których korespondenci w prostych i szczerych słowach, na przykładach własnego życia i życia swych rodzin, opowiadają ile się u nich zmieniło od chwili wyzwolenia naszej Ojczyzny przez Armię Radziecką, z goryczą wspominając czasy rządów sanacji.

Mar. Jan Błaszkiewicz w swym liście do redakcji pisze:

Z wielką radością piszę do gazety o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gdyż dzięki temu, o czym mówi Konstytucja zmieniły się czasy ciężkiej pracy mego ojca. W Polsce sanacyjnej ojciec mój wraz z matką pracował od świtu do zmroku za marne pieniądze, na roli u obszarnika, który wysączał ostatnie poty z mych rodziców. Ja zaś chodziłem obdarty, głodny, bosy i nie mogłem nawet marzyć o tym, żeby się uczyć.

Polska Ludowa otworzyła nam drogę do lepszego, szczęśliwego, pełnego radości życia. Ojciec mój obecnie ma dobrą pracę, zarabia tysiąc złotych, żyje mu się dobrze, tak jak wolnemu człowiekowi w wolnej Ludowej Ojczyźnie.

Jestem szczęśliwy, że pełnię służbę w Ludowej Marynarce Wojennej, marynarce narodu polskiego, gdzie odczuwam troskliwą opiekę dowódców i zdobywam wiadomości fachowe i polityczne. Staram się uczyć jak najlepiej, aby wzorowo wypełnić każdy rozkaz Ojczyzny.

Przed kilku dniami odbyło się w naszym pododdziale zebranie poświęcone dyskusji nad projektem Konstytucji — pisze w swej korespondencji **st. mar. Mieczysław Mikołajczyk.** Na zebraniu tym marynarze żywo dyskutowali nad projektem Konstytucji, nawiązując do swego życia przed wrześniem 1939 roku i do życia w wolnej Polsce Ludowej. Między innymi zabrał głos **mar. Walkowiak** który powiedział:

— Ojciec mój za czasów przedwojennej Polski, w której władza spoczywała w ręku kliki sanacyjnej nie miał stałego miejsca pracy. Pracował wszędzie tam, gdzie tylko było możliwe cokolwiek zarobić. Wychodził do pracy wczesnym rankiem, a wracał późnym wieczorem, z dziwnymi rysami na twarzy, po których było łatwo poznać, że jest bardzo zmęczony. Po skończeniu takiej sezonowej pracy całymi miesiącami szukał następnej utrzymując rodzinę z nędznych zasiłków dla bezrobotnych. Dziś Polska Ludowa zapewnia każdemu obywatelowi prawo do pracy. Artykuł 58 projektu naszej Konstytucji głosi: Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy, tj. prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy.

Teraz ojciec pracuje w jednej z fabryk w Poznaniu. Praca jego jest bezpieczna, niemęcząca, o czym świadczy fakt, że do domu przychodzi uśmiechnięty i radosny. Ojciec mój korzysta z urlopów wypoczynkowych, wczasów itp.

Rośnie zapał i radość ludzi, bo pracują dla siebie, dla narodu polskiego, dla dobra własnego i ogółu. Dla takiej Polski można oddać wszystkie siły i bronić Jej do ostatniej kropli krwi.

— Dziś żołnierz Ludowego Wojska Polskiego ma prawo głosowania — mówi **st. mar. Szklaniak** w dyskusji do marynarzy. — **Projekt Konstytucji stwierdza, że służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem, patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zaszczytną jest dlatego, że wojsko nasze stoi na straży praw mas pracujących. Przed wojną głoszono teoryjki o apolityczności wojska, a używano go do tłumienia strajków politycznych. Nasze Ludowe Wojsko Polskie stoi na straży zdobyczy ludu pracującego miast i wsi.**

Każdy z nas, marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej, będzie twardo stał na straży naszych granic morskich, na straży tych zdobyczy ludu pracującego, których podsumowaniem jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Marynarze Ludowej Marynarki Wojennej w swych korespondencjach wyrażają uznanie i poparcie dla naszej Konstytucji, dzięki której naród nasz uzyska dalsze wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie budowy nowego życia, budownictwa socjalizmu.

(m)

Sprawnie przeprowadzamy remont naszego okrętu

Na naszym okręcie znajduje się wielu marynarzy, którzy swą pracę przy remontach wykonują wzorowo. Wielu z marynarzy — to młodzi specjaliści, powołani niedawno do służby. Do chwili powołania ich do wojska nie mieli oni najmniejszego pojęcia o służbie na okręcie.

Jedna grupa tych marynarzy przeprowadza przegląd mechanizmów kotłowni.

Do miejsca pracy wchodzi się przez wąski gardziel luku. Z daleka już słychać przeraźliwy stuk młotków i szum szczotek, którymi marynarze czyszczą części mechanizmów z brudu i starej farby.

Wśród marynarzy stale przebywa st. bosman Dzyzga. Jego rady i wskazówki w wielkim stopniu ułatwiają pracę marynarzom. Stara się on każdego głęboko zainteresować wykonywanym zajęciem. Często zbiera dwóch czy trzech marynarzy i tłumaczy im zasadę działania poszczególnych urządzeń.

Pomaga mu w tym również doświadczony specjalista **st. mar. Orłowski**, który biorąc przykład ze swego przełożonego dzieli się z marynarzami swym bogatym doświadczeniem i tym samym przyczynia się do podniesienia ich wiedzy fachowej.

Właśnie dzięki pomocy st. mar. Orłowskiego rośnie liczba marynarzy przodujących w remontach — są nimi: mar. mar. Kurek, Gawlik, Michniak i Kłapouch.

mar. W. Szadkowski
st. mar. Szóstka

Bosmanmat Nowicki

baczy by nie pisać na luźnych kartkach i nie zostawiać papierów po wyjściu z miejsca pracy

„Czujność wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — głosi art. 79 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Czujność jest moim żołnierskim i obywatelskim obowiązkiem — mówi **bosmanmat Nowicki. — Obowiązek czujności nakłada na mnie przysięga wojskowa, regulaminy wojskowe i Konstytucja.**

Godnie wypełnia swój zaszczytny, obywatelski obowiązek bosmanmat Nowicki, wzorowo wykonując nałożone nań zadania, pełni służbę w Ludowej Marynarce Wojennej tak, jak przystało na aktywnego członka partii, na pełnowartościowego obywatela.

Bosmanmat Nowicki, to doskonały specjalista. Pracuje on jako starszy pisarz w kancelarii „N"-tej jednostki. Charakter jego pracy wymaga szczególnej czujności tak w godzinach służbowych, jak i w czasie wolnym od pracy.

Bosmanmat Nowicki wie, **że on i każdy marynarz jest w posiadaniu wielu wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową, że każda wiadomość jest ważna, że wróg poluje na te wiadomości. Dlatego też na przepustce czy na urlopie, w miejscach publicznych czy też między kolegami, nigdy nie wdaje się w rozmowy na tematy spraw służbowych i życia jednostki.**

Bosmanmat Nowicki jest aktywnym, czujnym członkiem partii. Jego światopogląd i wysoka rewolucyjna czujność kształtowała się w szeregach Polskiej Partii Robotniczej, a później w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W partii nauczono go czujności, w walce o wysoką wydajność pracy. W swojej fabryce, gdzie był brygadzistą, hartowała się jego wola.

„Brać czynny udział w życiu politycznym partii i kraju, walczyć ofiarnie o sprawę ludu pracującego z wyzyskiwaczami, z imperializmem i reakcją we wszelkich postaciach, wzmacniać solidarność międzynarodową świata pracy, wiernie służyć Polsce Ludowej i sprawie urzeczywistnienia socjalizmu" — nakazuje statut PZPR i **nakazy te realizuje konsekwentnie w codziennej swej pracy tow. Nowicki.**

Bosmanmat Nowicki objął swoje odpowiedzialne stanowisko, nie ukończywszy uprzednio żadnego kursu. Nie opuszczał jednak rąk. **Trudności na jakie napotykał w swej pracy pobudzały go do wytężonej pracy nad sobą. Pamiętał stale, że członek partii nie cofa się przed trudnościami, lecz łamie je.**

W szybkim czasie przy pomocy **bosmanmata Szczupaka** poznał instrukcje i przepisy obowiązujące go w pracy i nauczył się poprawnego redagowania pism. **Szczególną jednak uwagę zwrócił na zagadnienie czujności.** Nie obeszło się w początkowym okresie bez błędów. Pewnego razu np. bosmanmat Nowicki przez nieuwagę skierował mylnie pismo. Zauważył to jednak bosmanmat Szczupak. Wstrzymał on wówczas wysłanie pisma i wytłumaczył bosmanmatowi Nowickiemu, jakie konsekwencje mogłyby wyniknąć przez taką pomyłkę.

Zapamiętał to sobie bosmanmat Nowicki — dziś przestrzega ściśle wytycznych do pracy zawartych w instrukcjach. **Nigdy nie pisze on na luźnych kartkach, które mogłyby dostać się w ręce wroga. Nawet w kancelarii nie rozmawia na tematy związane ze służbową korespondencją. Po zakończeniu pracy nie zostawia na wierzchu żadnych pism, ani notatek, lecz zamyka je w szafach, które starannie plombuje. Sprawdza także dokładnie, aby w koszach na śmieci nie zostały jakieś podarte brudnopisy.**

Bosmanmat Nowicki wie, że w parze ze wzrostem wyszkolenia bojowego, ze wzrostem zadań i obowiązków musi iść wzrost świadomości politycznej.. I dlatego sumiennie przygotowuje się zawsze do szkolenia politycznego, regularnie czyta prasę, uważnie śledzi bieg wydarzeń politycznych na arenie międzynarodowej.

— Nie odniosą zamierzonego skutku dolary trumanowskie przeznaczone na dywersję i szpiegostwo w naszym kraju — stwierdził bosmanmat Nowicki. — **Żołnierze, robotnicy i chłopi — cały nasz naród czujnie strzeże swych osiągnięć i w porę demaskuje wrogą robotę imperialistycznych sługusów. Świadczą o tym liczne procesy, jakie odbywają się w kraju przeciwko szpiegom i zdrajcom naszej Ludowej Ojczyzny.**

Zadowoleni są przełożeni z pracy bosmanmata Nowickiego. **Pilny i sumienny w pracy, za drogowskaz w służbie wojskowej postawił sobie wymogi regulaminów i instrukcji oraz nakazy przysięgi wojskowej.**

Za nienaganne pełnienie swoich obowiązków służbowych, za wysoką czujność, za osiągnięcia w wyszkoleniu liniowym i politycznym bosmanmat Nowicki otrzymał odznakę żołnierskiej sławy „Wzorowy Marynarz".

bosmanmat M. Gratkowski

Agitator st. mar. Kowalski

uczy swych kolegów przestrzegania tajemnicy wojskowej

St. mar. Kowalskiego, przodującego w służbie i wyszkoleniu marynarza, wzorowego agitatora, znają wszyscy marynarze pododdziału i darzą go dużym zaufaniem.

Szacunek ten i zaufanie st. mar. Kowalski zdobył sobie sumienną nauką i pracą, wzorowym pełnieniem wszystkich obowiązków służbowych, udzielaniem koleżeńskiej pomocy w szkoleniu słabszym.

Osobistym przykładem wzorowego pełnienia obowiązków, wysokim poziomem zdyscyplinowania i dobrze zrozumianym żołnierskim koleżeństwem, st. mar. Kowalski daje przykład marynarzom, jak należy służyć Ludowej Ojczyźnie.

Szczególną uwagę zwraca st. mar. Kowalski na zachowanie tajemnicy wojskowej. Sam tego przestrzega i uczy innych.

Słowa przysięgi żołnierskiej — **być... czujnym żołnierzem Polskiej Ludowej... dochować ściśle tajemnicy wojskowej i państwowej...** mocno mu utkwiły w pamięci.

W pracy agitacyjnej st. mar. Kowalski często nawiązuje do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W wolnych chwilach czyta marynarzom poszczególne punkty Konstytucji i szczegółowo omawia je nawiązując do życia pododdziału i obowiązków marynarzy. Tak było tego wieczoru.

„Czujność wobec wrogów — przeczytał kolegom st. mar. Kowalski —**oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".**

— Dla nas marynarzy jest to szczególnie ważne zagadnienie, bo przecież wrog za wszelką cenę stara się dowiedzieć o sile i gotowości bojowej naszego wojska. **Wszędzie, gdzie tylko się znajdujemy, powinniśmy pamiętać o obowiązku czujności wobec wroga i dochowaniu tajemnicy wojskowej. Nigdy nie należy rozmawiać z osobami niepowołanymi o rzeczach wojskowych, nie pisać w listach do**

rodzin o sprawach, które stanowiły by tajemnicę wojskową, bo przecież nie wiadomo w jakie ręce może się dostać list.

— Wróg nie śpi, pamiętajmy o tym zawsze i wszędzie — zakończył st. mar. Kowalski.

Następnie zabierało głos wielu innych marynarzy, dzieląc się swymi uwagami i spostrzeżeniami. Wypowiedzi wszystkich świadczyły, że dobrze rozumieją znaczenie dochowania tajemnicy wojskowej, że przestrzegają jej wszędzie i zawsze.

Dzięki prowadzeniu przez st. mar. Kowalskiego systematycznej i wszechstronnej pracy agitacyjnej i wyjaśniającej, z każdym dniem w pododdziale wzrasta wśród stanu osobowego marynarzy poziom wyszkolenia i świadomej dyscypliny oraz osobistej odpowiedzialności każdego marynarza za dochowanie tajemnicy wojskowej.

Z. K.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie akcji osiedleńczej

(Dokończenie ze str- 1)

Częściowe, a nawet całkowite umorzenie pożyczki może nastąpić przed upływem ustalonych terminów, tym szybciej, im sprawniej nastąpi zagospodarowanie.

Przewidziane w uchwale pożyczki będą udzielane pod rygorem bezzwłocznego ich zwrotu w razie, gdy osiedleniec bez uzasadnionych przyczyn nie zagospodaruje w całości gospodarstwa lub opuści gospodarstwo.

Osoby, które zostały zwolnione po odbyciu czynnej służby w WP i osiedlą się w PGR lub spółdzielniach produkcyjnych na Ziemiach Odzyskanych, a przed osiedleniem się zawarły lub w ciągu roku od daty osiedlenia się zawrą związki małżeńskie — **mogą uzyskać dodatkowo specjalną zapomogę na zakup niezbędnego sprzętu domowego w wysokości 2 tys. zł, umarzalną po trzech latach pracy w PGR lub spółdzielni produkcyjnej.**

Uchwała ustala, że **osiedleńcy otrzymają gospodarstwo o budynkach nadających się do zamieszkania i pomieszczenia inwentarza żywego.** Tam, gdzie budynki wymagają niezbędnej odbudowy, **przeprowadzi się ją na koszt państwa.** Na zagospodarowanie się (na zakup lub remont inwentarza martwego, zakup drobnego inwentarza żywego, wyżywienie inwentarza żywego, orkę, nawozy, zasiewy) **przyznawane będą osiedleńcom kredyty bankowe w niezbędnej wysokości.**

Rady narodowe otoczą opieką osiedleńców właściwie wykorzystujących pomoc państwa. W szczególności — **osiedleńcy uwzględniani będą w pierwszej kolejności przy przyznawaniu kredytów, nabywaniu ziarna siewnego, nasion, sadzeniaków i nawozów sztucznych.** Będą mieli zapewnioną pomoc ośrodków maszynowych i korzystanie z poradnictwa fachowego. W okresie do pierwszych zbiorów **rady narodowe ułatwią osiedleńcom w razie potrzeby nabycie środków żywnościowych dla rodzin i paszy dla inwentarza żywego.**

Również Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej i Liga Kobiet roztoczą opiekę nad osiedleńcami.

Uchwała przewiduje **zwolnienie osiedleńców od wszelkich podatków,** przypadających od otrzymanego gospodarstwa za rok, w którym nastąpiło osiedlenie oraz za dwa lata następne. **Osiedleńcy zostają także zwolnieni od ustawowego obowiązku sprzedaży zbóż i zwierząt rzeźnych z otrzymanego gospodarstwa** — w roku, w którym nastąpiło osiedlenie i w roku następnym. Osiedleńcy zostają zwolnieni ponadto na okres jednego roku od dnia objęcia gospodarstwa **z obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne** (szarwarki).

Osiedleńcom, przyjętym do spółdzielni produkcyjnych, zgodnie z obowiązującym statutem — przysługuje prawo otrzymania na własność odpowiedniej działki przyzagrodowej oraz wszystkie inne prawa, pomoce, zwolnienia i ulgi, przewidziane dla osiedleńców na gospodarstwach indywidualnych. **Dotyczy to więc prawa dysponowania pozostawionym gospodarstwem, przesiedlania się i przewozu mienia na koszt państwa, otrzymania bezzwrotnej zapomogi w sumie 450 zł, bezprocentowej umarzalnej pożyczki na zakup jednej sztuki inwentarza żywego itp.**

Osiedleńcy w spółdzielniach produkcyjnych otrzymają ponadto **bezprocentową umarzalną pożyczkę do 500 zł na zakup prosiąt lub innego drobnego inwentarza żywego.** Umorzenie następuje po jednym roku, o ile osiedleniec przepracował minimalną liczbę dniówek ustaloną w statucie. Spółdzielnie produkcyjne będą wydawały osiedleńcom w miarę potrzeby **zaliczki na poczet należności z tytułu dniówek obrachunkowych** — w formie produktów rolnych i paszy w ilościach niezbędnych do utrzymania rodziny i wyżywienia inwentarza.

Osiedleńcy, którzy zgłoszą się do stałej pracy w PGR, również korzystają z prawa dysponowania pozostawionym gospodarstwem, przesiedlenia się i przewozu mienia na koszt państwa, z prawa do otrzymania bezprocentowej umarzalnej pożyczki na zakup krowy, otrzymania służbowego mieszkania i pomieszczenia dla inwentarza oraz innych świadczeń, które przewiduje umowa o pracę w PGR. Ponadto osiedleńcy — stali robotnicy PGR, otrzymają umarzalną bezprocentową pożyczkę na zakup prosiąt lub drobiu — do 300 zł oraz jako ryczałt przeniesieniowy — 400 zł na głowę rodziny i 200 zł na każdego członka rodziny, który podpisze umowę o pracę i rozpocznie pracę w gospodarstwie na miejscu osiedlenia.

Osoby, które osiedlą się w PGR w okresie wiosennym, otrzymają od dnia osiedlenia do 1 sierpnia br. **pożyczkę zwrotną w ilości 200 kg ziemniaków miesięcznie oraz niezbędną ilość ziemniaków - sadzeniaków.** Oddzielny przepis ustala zasady umarzania bezprocentowej pożyczki, udzielonej osiedleńcowi w PGR.

Uchwała przewiduje **zarezerwowanie i przydzielenie niezbędnej ilości materiałów budowlanych do odbudowy zniszczonych budynków.**

Odpowiednie ministerstwa zapewnią dostarczenie potrzebnej liczby wagonów kolejowych i samochodów ciężarowych do przewożenia osiedleńców i ich mienia. Ministerstwo Zdrowia zapewni opiekę sanitarną i lekarską nad osiedleńcami w czasie zbiorowych przejazdów.

Tylko drogą sumiennych treningów

osiągnąć można zwycięstwo

Sumiennie przygotowują się nasi piłkarze do letniego sezonu. Pod doświadczonym okiem trenera drużyny, piłkarze szlifują swoją formę, by w okresie lata jak najlepiej reprezentować jednostkę.

Piłkarze trenują dwa razy tygodniowo, przyswajając sobie najnowszy system gry w piłkę nożną. Ponadto wykorzystują oni także wolny czas w niedzielę, omawiają wtedy teoretyczne zasady gry w piłkę nożną, lub ćwiczą.

Trener **ob. Jankowiak** zadowolony jest z postępów, jakie poczynili jego uczniowie w czasie zimowej zaprawy. Niemała też zasługa jest w tym **st. bosmana Matiasa**, który dba o to, by frekwencja zawodników na treningach była stuprocentowa.

Gdy cała drużyna z zapałem trenuje, są jeszcze jednak tacy zawodnicy, którzy nie przywiązują wagi do treningów i nie chcą na nie uczęszczać.

— Po co mi trenować i męczyć się, kiedy ja i tak umiem grać w piłkę nożną — mówi **st. mar. Mora.**

Pomimo upomnień ze strony kierownika drużyny st. bosmana Matiasa — st. mar. Mora w dalszym ciągu lekceważy treningi i nie uczęszcza na nie. St. mar. Mora nie zdaje sobie sprawy, że wpływa to ujemnie nie tylko na niego samego, ale i na całą jednostkę.

Również bokserzy i ciężkoatleci zapominają o konieczności przeprowadzania treningów. W tych sekcjach na treningi przewiduje się dwa dni w tygodniu. Nie odbywają się one jednak z tego powodu, że kierownicy tych sekcji są zawsze nieobecni, mimo, że bokserzy i ciężkoatleci bardzo chętnie by potrenowali. Poza tym jest wielu sympatyków, którzy przejawiają chęci do uprawiania tych dyscyplin sportowych.

Tylko drogą sumiennych treningów osiągnąć można sukcesy — tylko one są podstawą zwycięstw — i o tym winni nasi sportowcy pamiętać.

mat Tadeusz Domin

W 9 rocznicę ogłoszenia Deklaracji Komitetu Centralnego PPR

O co walczymy?

AKIE winny być pierwsze nasze kroki po proklamowaniu wolnej i niepodległej Ojczyzny?

Co należy robić, by Polska była prawdziwie wolną i niepodległą, by nie powtórzył się rok 1918, ani 1939?...

...4. Włączyć do Państwa Polskiego wszystkie ziemie polskie. Uznać zasadę prawa narodów samostanowienia o sobie. Znieść getta i ograniczenia obywatelskie dla Żydów. Ustalić dobrosąsiedzkie i sojusznicze stosunki ze wszystkimi narodami Europy, prowadzić politykę zagraniczną w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim.

5. Ogłosić pełną swobodę sumienia, słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń.

6. Skonfiskować wszystkie przedsiębiorstwa bankowe, przemysłowe, handlowe i rolne zagrabione przez Niemców. Podjąć starania o zwrot wywiezionego przez okupanta mienia polskiego;

a) uspołecznić przedsiębiorstwa bankowe i wielkoprzemysłowe z wprowadzeniem kontroli nad produkcją uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłowych przez komitety fabryczne,

b) przywrócić dawnym właścicielom, szczególnie chłopom wysiedlonym z ich ojcowizny, ich gospodarstwa rolne, drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe,

c) wywłaszczyć bez odszkodowania gospodarstwa obszarnicze powyżej 50 ha i rozdzielić ziemię między chłopów małorolnych i robotników rolnych,

d) wprowadzić ośmiogodzinny dzień pracy i minimum płacy dla robotników i pracowników umysłowych. Zapewnić prawo do pracy dla wszystkich.

7. Opracować wielki plan odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej Polski ze szczególnym uwzględnieniem konieczności elektryfikacji i uprzemysłowienia kraju, podniesienia rolnictwa na wyższy poziom i likwidacji głodu mieszkaniowego. Wprowadzić zasadę planowości we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego.

8. Uruchomić wszystkie szkoły i zakłady naukowe zamknięte przez Niemców. Zapewnić prawo do nauki dla wszystkich przez przestrzeganie zasady bezpłatności nauki, począwszy od szkoły powszechnej do uniwersytetów włącznie i usunięcie wszelkich przeszkód stawianych dzieciom ubogiej ludności.

9. Uruchomić wszystkie zakłady lecznicze zamknięte przez Niemców. Zapewnić prawo do leczenia się dla wszystkich przez wprowadzenie zasady bezpłatności leczenia i lekarstw i przyjęcie lekarzy na etat państwowy.

10. Szeroko rozbudować instytucje ubezpieczeń społecznych i przekazać im sanatoria i uzdrowiska. Zapewnić prawo do odpoczynku dla wszystkich, szczególnie dla inwalidów wojny i pracy i starców. Okazać pomoc i otoczyć opieką ofiary terroru hitlerowskiego i ich rodziny.

Oto program minimalny zarządzeń i przedsięwzięć, które winny być realizowane natychmiast. Przytłaczająca większość społeczeństwa polskiego wypowiada się już w tym duchu i przyjmuje program ten za swój.

Nie wyczerpuje on wszystkich dążeń i aspiracji robotników, chłopów i inteligencji Polski. Rzeczą Zgromadzenia Narodowego (Konstytuanty) będzie przyjąć takie uchwały, by raz na zawsze położyć kres źródłom wojen imperialistycznych i wyzysku człowieka przez człowieka, by rozpocząć nową erę w życiu narodu: erę wolności i dobrobytu.

Nasza kultura narodowa...

1. OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ MAJĄ PRAWO DO KORZYSTANIA ZE ZDOBYCZY KULTURY I DO TWÓRCZEGO UDZIAŁU W ROZWOJU KULTURY NARODOWEJ.

2. PRAWO TO ZAPEWNIAJĄ CORAZ SZERZEJ: ROZWÓJ I UDOSTĘPNIENIE LUDOWI PRACUJĄCEMU MIAST I WSI WYDAWNICTW KSIĄŻKOWYCH I PRASY, RADIA, KIN, TEATRÓW, MUZEÓW I WYSTAW, DOMÓW KULTURY, KLUBÓW, ŚWIETLIC, WSZECHSTRONNE POPIERANIE I POBUDZANIE TWÓRCZOŚCI KULTURALNEJ MAS LUDOWYCH I ROZWOJU TALENTÓW TWÓRCZYCH.

(Z Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

W Polsce Ludowej następuje wszechstronny rozwój amatorskiej twórczości artystycznej obejmującej szerokie masy. Rozwija się kultura narodowa. Na zdjęciu: Fragment występu Teatrzyku Dziecięcego DWP w parku sportowym Agrykola.

I ich „kultura narodowa"

W państwach kapitalistycznych zanika całkowicie kultura narodów. W Japonii słynącej z wysokiej kultury tanecznej — oto jak obecnie pod wpływem amerykańskiej mody tańczy młodzież.

Cud pod bufetem

czyli jak uchwalono konstytucję 1935 roku

O konstytucjach, jak o fortepianach słyszę,
W których się zmieniają ludzie na klawisze,
Pedały instrumentu są Pluton i Ceres,
A gra na nim — najwyższy pieniężny interes.
(Juliusz Słowacki: Z epigramatów)

Było to w marcu 1921 roku, kiedy sejm, o większości reprezentującej interesy obszarników, bankierów, przemysłowców sejm z lekką domieszką „suwerenów" z kułackiego „Piasta" i takich pożal się Boże „proletariuszy", jak Arciszewski, czy Pużak, uchwalił konstytucję marcową, pierwszą ustawę zasadniczą wskrzeszonego państwa polskiego

Była ta konstytucja wyrazem interesów tych, którzy ją uchwalili, wynikiem podszeptów tych, którzy byli mocodawcami ówczesnych „przedstawicieli ludu" polskiego, a wśród których nie trudno było o Harrimanów, Boussaców czy Gieschów.

Ta konstytucja burżuazyjno - demokratyczna nie przeszkadzała przez dziewięć lat dyktaturze kliki legionowej sprawować faszystowskie rządy, wystarczała jej jako podstawa do tych rządów. Nic dziwnego! Przecież gdy ją uchwalano, cały wysiłek angielsko - francuskich imperialistów zmierzał do tego, aby z Polski stworzyć „kordon sanitarny" przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw zwycięskiej rewolucji proletariackiej. I chociaż niektóre jej artykuły napompowane były dla oszukania mas „demokratycznym" frazesem, to zaraz kilka rozdziałów dalej chytrze dodany ustęp odbierał za pośrednictwem twardej łapy policyjnej to, co kilkadziesiąt wierszy wcześniej wspaniałomyślnie masom ludowym przyznawali ustawodawcy.

Dziewięć lat, jak powiedzieliśmy współistniała konstytucja marcowa i sprawujący rządy na podstawie tego „demokratycznego" dokumentu zdradziecki reżim sanacyjny. Rozhulana sołdateska legionowa w roli administratorów państwa niczego sobie nie żałowała. Za to, co otrzymywała od swych mocodawców kapitalistów i obszarników, oddawała im w zamian na łup nieograniczony masy robotnicze i chłopskie. Wysokie ceny przemysłowe i niskie ceny artykułów rolnych zrujnowały chłopstwo. Klasa robotnicza cierpiała na skutek bezrobocia, redukcji, „świętówek", urlopów turnusowych i głodowych zarobków.

Odpowiedziała na to klasa robotnicza wzmożeniem walki klasowej. Coraz częściej na ulicach miast świstały kule salw policyjnych, coraz częściej wśród mas robotniczych zrywano z reformistycznymi iluzjami, coraz częściej dźwięczało rewolucyjne hasło jednolitego frontu walki klasy robotniczej. A nad tym wszystkim ciągle panowała konstytucja 1921 roku.

W końcu przestała ona wystarczać sanacji dla stosowania gwałtów. Sanacja dążyła do prawnego utrwalenia swych dyktatorskich rządów.

Jednakże właśnie ze względu na nastroje mas, rzecz była nie tak łatwa.

„Opozycja" sejmowa do której zaliczali siebie endecy, piastowcy i pepesowcy, była całkiem ugłaskana. Niektórzy tylko posłowie odważali się czasem najwyżej na okrzyk z miejsca, ryzykując wykluczeniem przez marszałka z udziału w posiedzeniu (z potrącenia z diet poselskich). **Ale tuż za bramą sejmu, na ulicy były masy, które każdej chwili mogły pokazać swą wolę w sposób dla „suwerenów" dotkliwy.**

I dlatego też chytre cwaniaki legionowe wyćwiczone u swych patronów z austriackiego wywiadu K-Stelle sięgnęły do złodziejskiego manewru.

26 stycznia 1934 r. rozpoczęła się w sejmie debata nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej. Dla uspokojenia opinii publicznej, dla przekonania kraju, że sprawa nie jest pilna nie przedłożono sejmowi gotowego projektu konstytucji, lecz tzw. „tezy programowe".

Gadano na temat tych tez dość długo. Sanacja uchwaliła swoje tezy, „opozycja" ograniczała się do oświadczeń, że nie chce brać udziału w dyskusji merytorycznej. Często, gęsto spieszyli „oponenci" do sejmowego bufetu pokrzepić się słynną „niedziałkówką", odetchnąć po słuchaniu sanacyjnych peanów na cześć rządów silnej ręki.

I w takiej właśnie chwili, dnia 26 stycznia 1934 r. marszałek sejmu zarządził przerwę. A co się działo po przerwie, niech opowie stenograficzny diariusz z tego bądź co bądź historycznego posiedzenia.

Marszałek: Wznawiam posiedzenie. Nikt do głosu się nie zapisał.

Poseł Car: Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma poseł Car.

Poseł Car: Wysoka Izbo! Ponieważ jak wynika z oświadczeń wszystkich odłamów opozycji, opozycja nie interesuje się zagadnieniami naprawy ustroju, przeto sądzę, że nie ma przeszkód, aby załatwić tę sprawę od razu.

Wnoszę, aby tezy, które dziś przedłożyliśmy, a które były przez 3 lata dyskutowane w naszej komisji — uznać za projekt konstytucji (huczne oklaski na ławach BBWR). Wnoszę panie marszałku, ażeby w druku sejmowym 820 zamiast tytułu „Tezy konstytucyjne" — umieścić tytuł „Ustawa konstytucyjna", a numery oznaczyć, jako numerację poszczególnych artykułów (huczne oklaski na ławach BBWR).

Zerwał się na to przypadkowo obecny poseł Stroński z endecji. Coś tam formalnie usiłował przeszkadzać, ale i na to szybko znalazła się rada. Od czegoż Car. Słuchajmy więc dalej diariusza:

Poseł Car: Stawiam wniosek o uzupełnienie porządku dziennego oraz skrócenie postępowania formalnego w myśl artykułu 18 a) i b) regulaminu obrad sejmu.

Marszałek: Jest zgłoszony formalny wniosek p. Cara. Kto jest za wnioskiem zechce wstać. Większość. Wniosek został uchwalony.

Wobec tego, zgodnie z poprzednią uchwałą, przystępujemy do głosowania nad ustawą konstytucyjną. Kto jest za ustawą zechce wstać. Stwierdzam niewątpliwą większość 2/3 wymaganą przez artykuł 125 konstytucji. Przystępujemy do trzeciego czytania. Kto jest za ustawą w trzecim czytaniu zechce wstać. Stwierdzam tę samą większość 2/3. Stwierdzam, że ustawa konstytucyjna została przez sejm w drugim i trzecim czytaniu uchwalona.

Radość zapanowała w bebewuerze z tak sprytnie załatwionej sprawy. Sala sejmowa rozbrzmiała dźwiękami sanacyjnego hymnu „Pierwszej Brygady", na melodię niemieckiej, huzarskiej piosenki. Niektórzy bardziej zapaleni posłowie powłazili na fotele, aby lepiej było widać, że stoją, że cieszą się. A tymczasem z kuluarów, z bufetu, z knajp pobliskich poczęli wyłazić posłowie „opozycji", rozpoczęli szturm na salę. Nikt im wejścia nie bronił.

Coś tam ktoś krzyknął. Skończyło się znowu na wykluczeniu z posiedzenia z potrąceniem z diet... Smutni oponenci rozchodzili się z nosami zwieszonymi na kwintę sanacja radowała się **„cudem pod bufetem"** i sprytnym carskim manewrem.

Tak sanacja zlikwidowała resztki pozorów demokracji w Polsce.

Głosy w dyskusji

O PROJEKCIE KONSTYTUCJI

Mar. GUSTAW SIKORA
przodujący marynarz młodego rocznika

Służba w Ludowym Wojsku Polskim jest wielkim zaszczytem. Jednocześnie jednak nakłada ona poważne obowiązki na każdego żołnierza.

Staram się więc jak najdokładniej wykonywać wszelkie rozkazy przełożonych, ściśle przestrzegać nakazów przysięgi, by nie splamić nigdy honoru marynarza.

Świadoma dyscyplina nakłada na mnie obowiązek przodownictwa w wyszkoleniu bojowym i politycznym, wzorowego pełnienia służby. Dokładnie poznaję więc swój sprzęt, aby być godnym kontynuatorem pięknych tradycji naszych żołnierzy z ostatniej wojny i przodowników wyszkolenia poprzednich roczników.

Kocham swych dowódców, którzy tak jak i ja wywodzą się z ludu, którzy troszczą się o nas, którzy uczą nas być dobrymi marynarzami.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Wielka Karta osiągnięć naszego narodu, jest dla mnie bodźcem w osiąganiu coraz lepszych wyników w wyszkoleniu, w walce o przodownictwo.

Obowiązkowa dostawa żywca podniesie dobrobyt mas pracujących

W naszej jednostce szeroko marynarze - chłopi omawiają uchwałę Rządu dotyczącą obowiązkowej dostawy żywca.

— Obowiązkowa dostawa żywca jest jeszcze jednym dowodem troski naszej partii i rządu o polepszenie dobrobytu mas pracujących — mówił **mat Milewski — daje możność racjonalnego zaopatrzenia mas pracujących w tłuszcze i mięso, a planowe rozłożenie tego obowiązku daje pewność zaopatrzenia ludności w wyżej wymienione artykuły, gdyż kułacy, którzy prawie dotychczas w ogóle nie kontraktowali, będą zmuszeni do odsprzedania państwu odpowiedniej ilości żywca.**

— W uchwale tej przejawia się duża troska państwa o rodziny żołnierzy, pełniących zasadniczą służbę w Wojsku Polskim — powiedział **bosman Hul — daje im ulgi w obowiązkowej sprzedaży żywca dla państwa.**

Marynarze - chłopi naszej jednostki piszą listy do rodzin, w których wyjaśniają znaczenie uchwały Rządu i zachęcają do kontraktowania dodatkowych sztuk żywca.

mat I. Grześkowiak

W kilku zdaniach

W Kanadzie wybuchł strajk głodowy emigrantów polskich, oczekujących daremnie od kilku miesięcy na pracę. Bierze w nim udział 300 Polaków w barakach w pobliżu Toronto i Montrealu. Inna grupa 700 Polaków przymiera głodem w barakach w Hamtramck.

* * *

Zarząd Wolnej Młodzieży Austriackiej postanowił zorganizować w dniach 1 i 2 czerwca br. w Linzu i Burecke nad Murem zloty austriackiej młodzieży w obronie pokoju.

* * *

Agencja Nowych Chin donosi z Panmudżon, że oficerowie sztabowi obu stron omawiają w dalszym ciągu trzeci punkt porządku dziennego tj. sprawę wprowadzenia w życie rozejmu oraz związaną z tym sprawę Komisji Kontrolnej, mającej czuwać nad przestrzeganiem warunków rozjemu.

* * *

19 lutego odbył się w Iraku strajk powszechny na znak protestu przeciwko porozumieniu anglo - irackiemu.

* * *

Jak donoszą z Kuby, z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z reżimem kolonialnym młodzież Hawany i miast sąsiednich zorganizowała demonstrację przed ambasadami USA, Anglii, Francji i Holandii.

* * *

KC Włoskiej Partii Socjalistycznej na plenum, które zakończyło się w Rzymie 25 bm. uchwalił jednomyślnie rezolucję w której domaga się od rządu de Gasperi wyznaczenia daty wyborów samorządowych w południowych Włoszech.

* * *

W Lipsku staraniem miejscowego oddziału niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich stosunków z Polską, otwarto w 12 lokalach Frontu Narodowego wystawy poświęcone budownictwu pokojowemu w Polsce.

* * *

W Indonezji wzmaga się głód. Na wyspie Floros zmarło ostatnio z głodu wielu ludzi.

* * *

Za wybitne zasługi w dziedzinie medycyny praktycznej oraz w dziedzinie rozwoju nauki lekarskiej Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Lenina członka rzeczywistego Akademii Medycznej ZSRR — prof. Włodzimierza Winogradowa w związku z 70-leciem urodzin.

Wiadomości ze świata

Mikołajczyk — lokaj imperialistów raz jeszcze napiętnowany jako zdrajca narodu

PARYŻ. Jak już podawaliśmy, w procesie grupy zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenelowi i Andre Wurmserowi sąd przesłuchał w charakterze świadka oskarżenia — zdrajcę narodu polskiego, jednego z głównych agentów imperialistów anglosaskich — Stanisława Mikołajczyka.

Obrońca Nordmann zwracając się do Mikołajczyka, zapytał:

Co to jest pseudonim „Alfa"?

Mikołajczyk: Nie wiem.

Nordmann: A jednak zna pan dobrze tę nazwę. **Jest to bowiem pański pseudonim jako agenta wywiadu.**

Na potwierdzenie tego faktu adwokat Nordmann odczytuje fragmenty z artykułów, jakie ukazały się po wojnie w polskiej reakcyjnej prasie emigracyjnej — w listopadzie 1948 r. i w maju 1949 r. W artykułach tych przytoczone zostały dane, świadczące o tym, że **Mikołajczyk jest narzędziem wywiadu obcych mocarstw i że organizował przy pomocy szpiegów sabotaże w Polsce.**

Następnie Nordmann cytuje fragmenty z pamiętnika szpiega amerykańskiego Modelskiego, jednego z bliskich przyjaciół i współpracowników Mikołajczyka. Modelski pisał, że **udało mu się wkraść na stanowisko polskiego attache wojskowego w Waszyngtonie i że w tym charakterze, w latach od 1946 do 1948, przekazywał on regularnie wywiadowi amerykańskiemu dokumenty szpiegowskie. Modelski zaznacza, że utrzymywał stale kontakt z Mikołajczykiem.**

Czy prawdziwe są wypowiedzi szpiega Modelskiego? — zapytał adwokat **Nordmann.**

Nie czuję się związany deklaracjami Modelskiego — odpowiada wykrętnie **Mikołajczyk.**

Nordmann: Czy attache wojskowy, który przekazuje obcemu mocarstwu informacje o swym kraju jest zdrajcą?

Mikołajczyk (cynicznie): Nie.

Na następne pytania obrońcy, dotyczące zbrodniczej działalności szpiega Jana Kowalewskiego oraz jego współpracy z wywiadem hitlerowskim, Mikołajczyk odpowiada: Nie uważam Jana Kowalewskiego za zdrajcę.

Nordmann: Czy Kowalewski informował świadka o swej współpracy z wywiadem hitlerowskim?

Mikołajczyk: Nie pamiętam. Nie znam szczegółów. Kowalewski pracował w Lizbonie. A zresztą byłem w tym czasie w Stanach Zjednoczonych.

Nordmann: Czy był pan wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych w czasie od roku 1941 do 1943?

Mikołajczyk: Tak jest.

Nordmann: Czy w tym charakterze otrzymywał pan od Jana Kowalewskiego wiadomości o jego kontaktach z szefem wywiadu hitlerowskiego Canarisem?

Mikołajczyk: Kowalewski przesyłał mi liczne raporty. Nie interesowałem się tym, co się kryje pod pseudonimami.

Nordmann: Czy Jan Kowalewski był pańskim podwładnym?

Mikołajczyk: Tak jest.

Nordmann: Czy spotkanie Jana Kowalewskiego z szefem wywiadu hitlerowskiego było naprawdę dla pana tak błahym wydarzeniem, że nie interesował się pan nim? Czy jako wicepremier i minister spraw wewnętrznych nie interesował się pan współpracą pańskich funkcjonariuszy z wywiadem hitlerowskim?

Mikołajczyk przy pomocy adwokatów „oskarżycieli" stara się uchylić od odpowiedzi i przejść do innych zagadnień.

Nordmann: Czy dziękował pan w specjalnym liście Janowi Kowalewskiemu za jego pracę w Lizbonie? Czy proponował mu pan spotkanie w Londynie, gdzie — jak pan pisał — **„rząd polski będzie dalej korzystał z cennej współpracy"** Jana Kowalewskiego?

Adwokaci „oskarżycieli" wszczęli prowokacyjnie w tym miejscu tumult, by umożliwić Mikołajczykowi uchylenie się od odpowiedzi.

Przed zakończeniem rozprawy adwokat Nordmann zwraca się do sądu z prośbą, by wezwał Mikołajczyka na następne posiedzenie, aby kontynuować przesłuchanie tego świadka i skonfrontować go z innymi świadkami. Sprzeciwił się temu zarówno Mikołajczyk, jak i adwokaci „oskarżycieli". Sąd nie powziął dotąd w tej sprawie postanowienia.

Następna rozprawa odbędzie się w poniedziałek.

Rząd francuski w obliczu krachu Faure usiłuje zyskać na czasie stosując w parlamencie proceduralne sztuczki

PARYŻ. Obrady Zgromadzenia Narodowego nad projektem finansowym rządu, przewidującym nowe ogromne ciężary w związku ze wzmożeniem wyścigu zbrojeń, zostały odroczone wkrótce po północy z 27 na 28 lutego. **Premier Faure postawił kwestię zaufania dwudziestokrotnie:** 19 razy odnośnie poszczególnych artykułów projektu i raz co do całości propozycji rządowych. Faure łączy kwestię zaufania z każdym niemal paragrafem preliminarza budżetowego, ponieważ w każdej prawie pozycji tego preliminarza znajduje się mniej lub więcej zamaskowane kredyty na zbrojenia.

Ponieważ w myśl konstytucji pomiędzy postawieniem votum zaufania a głosowaniem musi upłynąć „wolna" doba, postanowiono rozpocząć głosowanie dopiero o północy z 28 na 29 lutego.

Po raz pierwszy w dziejach IV Republiki Francuskiej deputowani będą musieli wypowiedzieć się tyle razy na jednym posiedzeniu w kwestii zaufania dla rządu.

Cała prasa paryska stwierdza, że **rząd Faure'a staje przed niezwykle ciężką próbą.** Większość obserwatorów sądzi, że szczególnie niebezpieczne będą dla rządu głosowania nad votum zaufania przy artykułach o podwyżce taryfy kolei państwowych, o zredukowaniu świadczeń socjalnych i o podwyższeniu wszystkich podatków o 15 proc.

Faure wykorzystał dzień przerwy w obradach na pertraktacje z przedstawicielami poszczególnych stronnictw reakcyjnej większości, **chcąc uchronić rząd przed grożącą mu klęską.**

DALSZY SPADEK KURSU FRANKA

PARYŻ. Wobec katastrofalnej sytuacji finansowej Francji, giełda paryska notuje dalszą zwyżkę kursów złota i dewiz. Funt angielski zwyżkował od poniedziałku z 1.090 do 1.110 franków, a dolar amerykański z 477 do 483 franków. Oficjalny kurs dolara wynosi 350 franków.

Ze sportu

Prasa krajów skandynawskich z oburzeniem piętnuje gangsterskie wybryki hokeistów amerykańskich

OSLO. Brutalne zachowanie się reprezentacyjnej drużyny hokejowej USA na Igrzyskach Olimpijskich w Oslo wywołało oburzenie nawet prasy zachodniej.

Organ norweskiej partii rządowej — dziennik **„Arbeiterbladet"** zamieścił artykuł pt. **„Byłoby lepiej gdyby Amerykanie pozostali w domu".**

„Amerykanie — czytamy w artykule — zachowali się tak, jak nie powinni zachować się sportowcy. Stosują oni wszelkiego rodzaju niedozwolone chwyty i uciekają się do nieuczciwych środków, pragnąc osiągnąć zwycięstwo".

Jeden z czołowych fachowców sportowych — **Asborn Barlaup** stwierdza na łamach dziennika **„Verdens Gang":** „Publiczność obecna na meczu hokejowym Ameryka — CSR, była świadkiem jak drużyna amerykańska niezasłużenie zdobyła zwycięstwo jedynie dzięki niedozwolonym chwytom, które nie mają nic wspólnego z tym, co my w Norwegii uważamy za technikę".

Barlaup podkreśla, że oburzenie wielotysięcznej rzeszy widzów było ogromne i wzrastało w miarę tego, jak graczy amerykańskich usuwano za brutalną i niedozwoloną grę z boiska. **Godne pożałowania widowisko** — stwierdza autor — **osiągnęło szczyt z chwilą, gdy sędzia angielski dosłownie siłą wyprowadził z boiska gracza amerykańskiego — Tsharnota, który już przedtem zyskał sobie niechlubną sławę.**

KANADYJCZYCY NIE CHCIELI WYGRAĆ Z USA

Prasa norweska, podkreślając chuligańskie zachowanie się Amerykanów podczas spotkania hokejowego z CSR, ujawnia ponadto jeszcze jeden skandal, jaki miał miejsce na igrzyskach olimpijskich. Chodzi o zakulisową zmowę między hokeistami drużyny USA i Kanady. **Drużyna kanadyjska umożliwiła Amerykanom uzyskanie wyniku remisowego, podczas gdy bez żadnej wątpliwości Amerykanie powinni byli spotkanie to przegrać.** Dzięki temu remisowi USA zajęły drugie miejsce, spychając m. in. CSR na dalsze pozycje. Tego rodzaju nieuczciwy chwyt był tak oczywisty dla wszystkich, że nawet burżuazyjna prasa norweska pisała o tym otwarcie.

Sprawozdawcy radiowi transmitujący przebieg spotkania podkreślali, że Kanadyjczycy grali wybitnie na wynik remisowy, popełniając najprostsze błędy.

Prasa norweska zamieszcza również wyjątki z dzienników szwedzkich, podkreślających fakt uplanowania z góry wyniku spotkania.

VI ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE ZOSTAŁY JUŻ ZAKOŃCZONE

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Norwegia — 104,5 pkt. Na dalszych miejscach uplasowały się: **2) USA — 77,5, 3) Finlandia — 63, 4) Austria — 54, 5) Niemcy zach. — 41,5, 6) Szwecja — 30,5, 7) Holandia — 24, 8) Szwajcaria — 23, 9) Włochy — 22, 10) Kanada — 15,5, 11) Anglia — 10, 12) Francja — 10, 13) Węgry — 4, 14) CSR — 3, 15) Belgia — 1, 16) Polska — 1, 17) Japonia — 0,5.**

Ogółem w Igrzyskach Olimpijskich brało udział 30 państw.

Wierni ojczyźnie 3)

OPOWIADANIE

Titiakow odchylał się od wybuchów i położył się na kurs odejścia, ale na wprost przed dziobem tryskały nowe fontanny. Wtedy zastopował i wybuchy pocisków odsunęły się dalej. Nieprzyjaciel nie widział nas zza zasłony dymnej, którą sam postawił i bił na oślep po przypuszczalnej drodze odejścia. Przeczekawszy, aż wybuchy odsuną się od nas na bezpieczną odległość, znów ruszyliśmy naprzód.

Bój się skończył, ruszyliśmy na swój dozór. Teraz stopniowo zacząłem słyszeć na jedno ucho. Na północ w cieśninie słychać było oddalone odgłosy ścigaczy. Zdawało się, że to szumi, huczy rozgniewany ul.

Kazałem zatrzymać silniki i przeszedłem na ścigacz do Kapłunowa. Kapłunow leżał na pokładzie z zamkniętymi oczami, obwiązany bandażami, na których widniały plamy krwi.

— Kola, przyjacielu... — pochyliłem się nad nim.

— Ja już.. skończyłem... Co z hitlerowcami?

— Nie przeszli. Nic, wygrzebiesz się, jeszcze będziemy razem walczyć.

— Nie, Igorze, to koniec... Spójrz na ścigacz.

Jedna z serii, jeszcze przy pierwszym przejściu przez szyk, trafiła w pomost. Kapłunow został ciężko ranny w rękę, nogi i pierś. Jego zastępcy Łobanowskiemu urwało nogę, sternik Iwczenko został zabity. Działonowy Cymbalenko wbiegł na pomost, stanął za sterem i objął dowództwo nad ścigaczem. Odłamek nieprzyjacielskiego pocisku, który wybuchnął na pokładzie, zabił artylerzystę Dworiankina. Zastąpił go elektryk Akułow. Karabinowy Bażenow, ranny w obie nogi, leżał na pokładzie, ładował taśmy karabinu maszynowego i podawał je minerowi Frołowowi strzelającemu na przemian z dwóch karabinów maszynowych. W ścianach nadbudówki i w burtach ziały otwory przestrzelin. Obydwa kompasy były rozbite. Radiostacja nie działała. Poleciłem przynieść wszystkich rannych na ścigacz Kapłunowa, dałem na niego kompas z drugiego ścigacza i pod dowództwem Fedina wyprawiłem do Kronsztadtu. Okręcik zniknął w porannej mgle, a radiotelegafista Sokołow nadał radiogram z meldunkiem o wynikach boju i z prośbą, aby w porcie na przyjście ścigacza Kapłunowa oczekiwała sanitarka.

Odgłos silników nieprzyjaciela stopniowo zamierzał, oddalając się na północ. Na wschodzie zapłonął skraj nieba. Na pomoście zjawił się mechanik grupy Titow i zameldował, że wszystkie otwory są zatkane, a przebity ciąg sterowy zreperowany.

KONIEC

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Z cyklu: Galeria podżegaczy wojennych

Rys. B. W. Linke Tekst: J. Prutkowski

Minister Schuman zna swoją rolę,
Dla planu Marshalla ma dużo uczucia,
Sprzedaje Francję za coca-colę,
Sprzedaje bazy za gumę do żucia.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Komitet: Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. — W-3-14358